Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 30 gr.

Rok XI. 25 lutego 1929 r. № 4

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 24-29.

Ceny Ogłoszeń. Wiersz milimetrowy 1 szpaltowy lub jego miejsce na ostatniej stronie 50 gr. Fantazyjne, tabele o 50% drożej. Szer. strony 3 szpalty.

Wielki dzień w życiu pocztowców

W trudnych warunkach egzystencji pracowników pocztowych, spowodowanych zbyt niskim wymiarem uposażeń, spotęgowanych niemożnością uzyskania awansu, w tej mierze na jaką, z rodzaju wykonywanych czynności, zasługiwaliby niewątpliwie, po przez wszystkie żywotne postulaty przebijało i przebija ciągle, żywiołowe wołanie, *poprawy bytu.*

W życiu pracowników, w życiu Związku, największe zainteresowania, bez względu na ich ważkość, bledną i maleją przygniecione troską materjalną o codzienny kawałek chleba. Wyraz tego stanu rzeczy dają wszystkie zebrania organizacyjne, wiece, lub wreszcie potoczne rozmowy koleżeńskie.

Rzecz prosta, ciężar sytuacji spada przedewszystkiem na barki przywódców organizacji, Zarząd Główny Związku, a ściślej biorąc jego Prezydjum, od którego, i słusznie, zorganizowany ogół domaga się inicjatywy w tym kierunku.

Z wymienionych przesłanek działalność Zarządu Głównego obraca się w przeważającym stopniu w orbicie zagadnień dotyczących poprawy bytu pracowników.

Nie można powiedzieć, że poprzednie Zarządy, nie czyniły starań w tym kierunku, jednak zagadnienie poprawy bytu było ujmowane zbyt wąsko, zbyt jednostronnie, gdyż opierało się *wyłącznie* na dążeniu do zwiększenia istniejących uposażeń. I jakkolwiek, niejednokrotnie, działalność ta była bardzo skuteczna, jednak zwiększenie uposażeń pocztowców musiało iść równolegle ze zwiększeniem uposażeń wszystkich pracowników państwowych, co miało te następstwa, że pocztowcy, jako najgorzej zaszeregowani w stopniach służbowych, pomimo osiąganych podwyżek, byli zawsze kopciuszkami w rodzinie pracowników państwowych.

Dopiero obecny Zarząd Gł. Związku, zrewidował dotychczasową taktykę organizacji w tym kierunku i doszedł do przekonania, że do zagadnienia poprawy bytu pracowników pocztowych należy przystąpić przedewszystkiem od wykrycia i ujawnienia istotnej przyczyny upośledzenia pocztowców, nawet w stosunku do całej rzeszy pracowników państwowych.

Nie było dla nas tajemnicą, że istota krzywdy pocztowców tkwi przedewszystkiem w sposobie ich zaszeregowania w ustawie uposażeniowej, mocą którego zdecydowana większość personelu posiada zbyt niskie stopnie służbowe, w stosunku do wysoce odpowiedzialnych, sprawowanych czynności służbowych.

Nie było dla nas tajemnicą, że warunki pracy pocztowców są nietylko gorsze od warunków pracy szeregu innych pracowników państwowych, ale są poprostu opłakane. Również widzieliśmy i widzimy, że prawa nasze są prawie żadne w stosunku do odpowiedzialności służbowej i materjalnej, jakie przewidują odpowiednie ustawy służbowe.

Świadomość ta musiała wysunąć jedynie słuszną tezę, że poprawa bytu pracowników pocztowych winna być pojęta jako całość składająca się z czterech, ściśle ze sobą związanych fragmentów:

zwiększenia uposażeń, zwiększenia ilości wyższych stopni służbowych, polepszenia warunków urzędowania i wyrównania praw służbowych.

Tak pojęta poprawa bytu odzwierciadliła się w odpowiedniej działalności Zarządu Głównego.

Znane są czytelnikom „Poczty“ zabiegi Zarządu w sprawach zwiększenia uposażenia, warunków urzędowania, pragmatyki służbowej i t. p. dlatego też w artykule niniejszym bliżej omawiać ich nie będziemy. Przystąpimy natomiast do omówienia genezy najnowszej zdobyczy Związku, uzyskania *nowego przeszeregowania pracowników p. t. i t.*

Początkiem tej wielkiej akcji, która w życiu pracowników i historji związkowej będzie miała epokowe znaczenie, było uzyskanie w początkach ubiegłego roku przeszeregowania pocztowców, które przyniosło ponad 12,000 nadzwyczajnych awansów „ad personam“. Przeszeregowanie to nastąpiło na skutek kilkumiesięcznej wytężonej akcji Związku, popartej odpowiedniemi memorjałami, tablicami statystycznemi, wykazującemi pokrzywdzenie pocztowców i t. p., o czem zresztą pisaliśmy już w swoim czasie na łamach naszego organu.

Po upływie kilku miesięcy, po definitywnem zakończeniu przez administrację prac związanych z awansami na podstawie przeszeregowania, przeprowadziliśmy ponowną statystykę stanowisk służbowych, przyczem doszliśmy do przekonania, że jakkolwiek przeszeregowanie w ogromnej mierze polepszyło proporcję stanowisk niższych i wyższych, jednak nie doprowadziło jej do stanu zupełnie zadawalniającego, a co najważniejsze, że jako rozporządzenie o charakterze jednorazowym, nie polepsza na dłuższą metę warunków awansowania, gdyż na opróżnione miejsca po kolegach awansowanych „ad personam“ w razie ich śmierci, przejścia na emeryturę, lub uzyskania następnego awansu, nie będzie można awansować ich następców.

Po szczegółowem zastanowieniu się nad tą sprawą postanowiliśmy wystąpić do Pana Ministra Poczt i Telegrafów z wnioskiem o spowodowanie uchwały Rady Ministrów w tym kierunku, aby wszystkie awanse „ad personam“ uznane zostały jako awanse zwyczajne i umieszczone w etacie systemizowanym, przez co, raz na zawsze, możnaby było operować ich ilością przy następnych awansach zwyczajnych. Ponadto postanowiliśmy prosić o wybitne zwiększenie wyższych stopni służbowych, a zmniejszenie niższych, tak wśród urzędników jak i niższych funkcjonarjuszów, aby, łącznie biorąc, zapewnić pracownikom możność rychlejszego i szerszego awansowania.

Na audjencji dnia 16-go października 1928 r. przedstawiliśmy Panu Ministrowi pogląd Związku na powyższą sprawę, prosząc, jak wyżej, aby etaty „ad personam“ zostały zamienione na etaty stałe, oraz prosiliśmy o spowodowanie nowej rewizji zeszeregowania pocztowców, celem podniesienia szeregu stanowisk w służbie pocztowej do wyższych stopni służbowych.

Na audjencji tej Pan Minister oświadczył, że argumenty nasze są słuszne, wo-

bec czego chętnie rozważy i poprze szczegółowo umotywowany memorjał w tej sprawie.

Z przebiegu tej audjencji rozesłaliśmy do Kół miejscowych i Zarządów okręgowych okólnik Nr. 3167 z dnia 19 października 1928 r. *)

Po opisanej audjencji u Pana Ministra Poczt i Telegrafów opracowaliśmy szczegółowy memorjał, wszechstronnie uzasadniający konieczność powtórnego przeszeregowania pocztowców i celem przygotowania opinji czynników miarodajnych ogłosiliśmy go w „Poczcie" Nr. 23 z dnia 1 grudnia ub. r. w artykule wstępnym pod tytułem: *„O utrwalenie korzyści przeszeregowania"*.

Po takiem, zasadniczem, przygotowaniu opinji czynników kompetentnych, dnia 10 grudnia ub. r. złożyliśmy Panu Ministrowi wspomniany memorjał, a odpisy tegoż złożyliśmy Ministerstwu Skarbu, oraz sejmowemu referentowi budżetu Ministerstwa Poczt i Telegrafów, panu posłowi Dobrzańskiemu, z prośbą o zajęcie przychylnego stanowiska.

Z prawdziwą radością i wewnętrznem zadowoleniem dowiedzieliśmy się wkrótce, że tezy wyłuszczone w naszym memorjale zostały uznane za słuszne, skutkiem czego z Ministerstwa P. i T. został zgłoszony na Radę Ministrów *wniosek nagły* w przedmiocie rewizji zaszeregowania pracowników poczt, telegrafów i telefonów, na podstawie art. 24-go ustawy uposażeniowej.

Wniosek ten pokrywał się całkowicie z artykułem z „Poczty" i memorjałem do Pana Ministra Poczt i Telegrafów.

Po szeregu konferencyj z Ministerstwem Skarbu, Prezydjum Rady Ministrów, Sejmowym Referentem Budżetu i t. p. wniosek ten został uzgodniony i dnia 20 b. m. znalazł się na porządku dziennym posiedzenia Rady Ministrów, na którem został prawie w całości uchwalony, za wyjątkiem przyznania V-go stopnia służbowego dla Dyrektorów największych urzędów pocztowych, przyczem jednak Rada Ministrów wyraziła zasadniczą zgodę na przyznanie im specjalnych dodatków reprezentacyjnych.

Mocą wymienionej uchwały Rady Ministrów, niewymagającej już zatwierdzenia przez Sejm i Senat, a więc ostatecznie obowiązującej, *wszystkie etaty „ad personam" zostały zaliczone do etatów systemizowanych (stałych)*, zwiększając przez to na stałe ilość wyższych stopni służbowych w poszczególnych urzędach pocztowych o ilość dotychczasowych etatów „ad personam" *i o takąż ilość zwiększając możność awansowania na opróżnione stanowiska.*

Etatów „ad personam", które obecnie wchodzą do etatu stałego posiadamy następującą ilość:

Wśród urzędników: W VII-ym st. sł.— 250. w VIII-ym — 1140, w IX-ym — 861, w X-ym 973, w XI-ym 126.

Wśród niższych funkcjonarjuszów: W 10-ej grupie — 260, w 11-ej — 341, w 12-ej — 677, w 13-ej — 3390, w 14-ej — 4203, w 15-ej — 289.

Razem więc, 12.710 etatów „ad personam" wchodzi do etatu stałego, a wszystkie osoby mianowane „ad personam" otrzymują mianowanie normalne, przyczem wiele z nich zaawansuje ponownie.

Jednocześnie została zwiększona ilość wyższych stopni służbowych, tak wśród urzędników jak i niższych funkcjonarjuszów, a zmniejszona ilość niższych stopni, *SKUTKIEM CZEGO KILKANAŚCIE TYSIĘCY PRACOWNIKÓW OTRZYMA AWANSE NADZWYCZAJNE Z WAŻNOŚCIĄ OD 1-GO KWIETNIA B. R.*

Zwiększenie ilości wyższych stopni służbowych, a zmniejszenie ilości niższych stopni przedstawia się następująco:

Urzędnicy: VI st. sł.: — z 67 na 135, VII st. sł.: — z 467 na 901, VIII st. sł.: — z 1281 na 2645, IX st. sł.: — z 2803 na 2733, X st. sł.: — z 3899 na 4426, XI st. sł.: — z 3366 na 2930, XII st. sł.: — z 967 na 623 (tylko wyłącznie dla praktykantów).

Niżsi funkcjonarjusze: 10 grupa: — z 379 na 1323, 11 gr.: — z 952 na 2044, 12 gr.: — z 1252 na 4000, 13 gr.: — z 1724 na 4346, *14 gr.:* — z 4069 na 3076, *15 gr.:* — z 4839 *na 59, 16 gr.:* — z 278 *na 0.*

Uwzględniając, że część zwiększonej ilości wyższych stopni służbowych zajęta jest obecnie przez osoby mianowane „ad personam", pomimo to, uchwała Rady Ministrów daje już teraz następujące ilości awansów nadzwyczajnych, które obowiązywać będą od 1-go kwietnia b. r.

NADZWYCZAJNE AWANSE NA 1-GO KWIETNIA B. R.

Urzędnicy: Do VI st. sł.: — 68, do VII st. sł.: — 232, do VIII st. sł.: — 726, do IX st. sł.: — 937, do X st. sł.: — 1352, do XI st. sł.: — 1583.

Z XII-go stopnia służbowego przejdą do XI-go *wszyscy* urzędnicy, w przyszłości w stopniu tym znajdować się będą tylko praktykanci bez matury.

Niżsi funkcjonarjusze: Do 10 grupy: — 686, do 11 gr.: — 1697, do 12 gr.: — 4109, do 13 gr.: — 3970, do 14 gr.: — 2792.

Do 14-ej grupy przejdą wszyscy, którzy znajdują się obecnie w 15-ej grupie. Do 15-ej grupy przejdą wszyscy, którzy obecnie znajdują się w 16-ej grupie.

Mianowania te nie wyczerpią wszystkich wolnych etatów niższych funkcjonarjuszów, a ponieważ ustawa nie pozwala na awansowanie odrazu o dwie grupy, z *dniem 1-ym lipca nastąpią dalsze awansowania, skutkiem czego niższych funkcjonarjuszów* w grupie 16-ej nie będzie zupełnie, a w 15-ej grupie pozostanie ich tylko 59-ciu w całej Polsce.

Łącznie z tą sprawą został załatwiony długoletni postulat naszego Związku ujednostajnienia tytułów służbowych w całej Polsce, a wszczególności zmiana tytułów niższych funkcjonarjuszów na tytuły bardziej odpowiednie, na co niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę Władz, (np. „Poczta" Nr. 13 — 28 r. artykuł „W sprawie tytułów dla niższych funkcjonarjuszów" i t. d.)

Uchwalone zostały następujące tytuły służbowe, z wymienieniem przywiązanych do nich stopni służbowych lub grup uposażenia:

Urzędnicy: Dyrektor urzędu—w VI-ym st. sł., Naczelnik urzędu I kl. — w VI-ym st. sł., Naczelnik głównego składu materjałów pocztowych — w VI-ym st. sł., *Zastępca naczelnika (dyrektora) urzędu I kl. — w VI st. sł.*, Naczelnik urzędu II kl. — *w VI i VII st. sł.*, Kierownik składu materjałów pocztowych (względnie technicznych) — w VII st. sł., Kierownik oddziału urzędu I kl. — w VII i VI st. sł., o ile posiada przynajmniej 25 lat służby i jest zatrudniony w wielkim urzędzie I kl.*). Zastępca naczelnika urzędu II kl. — *w VII st. sł.*, Naczelnik urzędu III kl. — w *VIII i VII st. sł.*, Starszy kontroler—w VII st. sł., Starszy technik — w VIII i VII st. sł., Kierownik oddziału urzędu II kl. — w VIII st. sł., Naczelnik urzędu IV kl. — w IX i VIII st. sł., Kierownik urzędu V kl. — w X, IX i VIII st. sł., Kontroler — w VIII st. sł., Starszy Asystent — w IX st. sł., Technik — w IX st. sł., Kierownik urzędu VI kl. — XI i X st. sł., Asystent — *w XI i X st. sł.*, Młodszy technik — w XI i X st. sł.

Niżsi funkcjonarjusze: Starszy *Podurzędnik* i Starszy Nadzorca (w służbie technicznej) w 10 grup., *Podurzędnik* i Starszy Nadzorca — w 11 gr. up., *Ekspedjent*, Nadzorca (służba techn.) — w 12 gr. up., Starszy Pocztyljon, Starszy Monter — w 13 gr. up.. Pocztyljon, Monter — w 14 gr. up., Woźny — w 15 gr. up.

Przyznanie jednego z wyżej wymienionych tytułów nastąpi z ważnością od 1-go kwietnia b. r. bez względu na to czy dana osoba będzie awansować, czy też awans jej nie obejmie.

Obliczając korzyści z dokonanego nowego zaszeregowania pocztowców, musimy stwierdzić, że *jest to największy sukces Związku, za czas 10-cioletniego jego istnienia.* Nowe zaszeregowanie daje nam zniesienie XII-ej kategorji urzędniczej, całkowite zniesienie 16-tej i prawie zupełne 15-tej grupy niższych funkcjonarjuszów, otwiera nowe nadzwyczajne awanse na 1-go kwietnia w ilości 4.918 awansów urzędniczych i 13.432 awansów niższych funkcjonarjuszów, razem 18.350 awansów nadzwyczajnych.

Poza olbrzymią ilością awansów nadzwyczajnych, uchwała Rady Ministrów zwiększając *na stałe* ilość wyższych stopni służbowych, a zmniejszając jednocześnie ilość stopni niższych, otwiera szeroką możność wybitnego awansowania pracowników pocztowych w każdym okresie awansowym. Nie bez znaczenia jest również unifikacja tytułów urzędowych, a w szczególności zmiana tytułów niższych funcjonarjuszów z nazwy woźnego, na starszego podurzędnika, podurzędnika, ekspedjenta itp.

Nowe zaszeregowanie ma dla nas znaczenie materjalne i moralne, świadczy o docenianiu przez Rząd obecny naszej pracy, świadczy o zrozumieniu i wczuwaniu się w nasze warunki i słuszne żądania.

Nowe zaszeregowanie, jest niejako orderem uznania za przecierpiany niedostatek, za trudy na mrozie i deszczu, za nieprzespane noce, za zajęte niedziele i święta.

I chociaż w ogólnej, ciężkiej sytuacji, w jakiej znajdują się wszyscy pracownicy państwowi, dokonane przeszeregowanie nie będzie rozwiązywać całokształtu zagadnienia poprawy naszego bytu, jednak będziemy mieli już to zadowolenie, że w rodzinie pracowników państwowych nie będziemy tak daleko w tyle, jak to było dotychczas.

Dla całej organizacji naszej jest to radosna chwila spotęgowania wiary w celowość jej istnienia, utrwalenia przekonania w wielką moc zbiorowego wysiłku i powagę postulatów ogółu. Dla kierowników organizacji wreszcie, Zarządu

*) Wspominamy o tem w tym celu, aby inne Związki nie śmiały twierdzić, że obecne zaszeregowanie jest ich zasługą, jak to bezpodstawnie głosiły przy pierwszem zaszeregowaniu.

*) Zastrzeżenie ilości lat służby tylko w stosunku do kierownika oddziału urzędu I kl. przy mianowaniu do VI-go st. sł.

Głównego Związku, jest to sprawdzian pracy i zachęta do dalszych poczynań.

Dla wszystkich nas zatem, dzień 20 lutego, w którym zapadła pożądana uchwała Rady Ministrów, jest wielkim dniem triumfu, triumfu pracy i sprawiedliwości.

Ten wielki dzień w naszem życiu byłby jeszcze bardzo daleki, gdyby nie ogromna życzliwość naszego *Dobrego Zwierzchnika,* Pana Ministra Poczt i Telegrafów i Jego Współpracowników, którzy z całą przychylnością odnieśli się do naszych zabiegów i popierali je jaknajgoręcej.

Korzystając z udzielonej nam audjencji, dnia 22 lutego w Waszem imieniu złożyliśmy Panu Ministrowi najszczersze podziękowanie, za życzliwość, z jaką odnosi się do naszych postulatów, umożliwiając przez to ich zrealizowanie, co na tem miejscu jeszcze raz z wdzięcznością podkreślamy.

Primus.

KULTURALNE ZADANIA POCZTY, TELEGRAFU I TELEFONU

Właściwością natury człowieka jest nawiązywanie bliższych stosunków z drugiemi ludźmi z najrozmaitczych względów. I tylko przez nawiązywanie stosunków z ludźmi człowiek, że tak powiemy wyrabia się i staje się szlachetnym.

Styczność więc z ludźmi, to konieczność kulturalna a ułatwienie, oraz utrzymanie tej styczności, to najstarsze i dziś jeszcze najważniejsze zadanie poczty.

Najbardziej rozpowszechnionym środkiem utrzymywania styczności między nieobecnymi ludźmi jest list, którego początki sięgają bardzo odległych czasów, a którego forma z biegiem wieków wielokrotnie się zmieniała.

To samo prawie można powiedzieć o karcie pocztowej, która niczem innym nie jest, jak tylko skróconą formą listu.

List i karta pocztowa, są dla przestrzenią rozdzielonych, a pokrewieństwem, przyjaźnią, wspólnymi celami, ideałami i t. p. złączonych ludzi, jedynym środkiem porozumienia się.

Obecnie poczta polska, posiadając przeszło 4300 placówek, przewozi dziennie około trzech miljonów listów i kart pocztowych, jeśli od tej liczby odejmiemy listy o charakteze kupieckim i urzędowym, to jeszcze olbrzymia ilość przesyłek listowych pozostanie charakteru kulturalnego.

Nie mniej kulturalnym celom służą również dzienniki, czasopisma, broszury i t. p.

Od lat 80-ciu obok listu stanął jako groźny konkurent telegraf. Nigdy nie spoczywająca technika opasała drutami całą kulę ziemską, dziś nie ma na świecie miasta bez telegrafu. W najnowszych czasach telegraf — uwolnił się od drucianych przewodów, posiadamy bowiem już drutową i bezdrutową komunikację telegraficzną.

Podczas gdy list i telegraf przedstawiają się dla odbiorcy jako przedmiot, telefon przekazuje żywe słowo, łączy ludzi o wiele bliżej, aniżeli list lub telegram, telefon bowiem uskuteczniając wymianę myśli przyspiesza i pogłębia obieg duchowego życia.

W Polsce jakkolwiek sieć telefoniczna nie została jeszcze rozbudowana do rzeczywistych potrzeb, to jednak mamy dziś około 120.000 abonentów, a już ta liczba z dniem każdym wzrastająca ma niezmierne znaczenie dla kultury, umożliwiając rozmawianie między sobą rozdzielonych przestrzeniami ludzi.

Nader wydatnego znaczenia w szerzeniu kultury jest działalność poczty w służbie prasy. Nie wszystkim wiadomem jest, że początek gazecie dała poczta, którą śmiało nazwać można matką prasy.

Pierwszymi redaktorami gazet byli poczmistrze.

Od czasu ukazania się pierwszej gazety z początkiem 17 w. dziennikarstwo wzrosło do niesłychanych rozmiarów. I dziś poczta jest decydującym czynnikiem w wydawaniu gazety, gdyż bez listu, telegrafu i telefonu wydawanie gazety byłoby niemożliwem. Poczta musi więc nietylko dostarczyć materjału dziennikarskiego, ale objąć również doręczenie gazety czytelnikom. Dziś gazeta jest dla wszystkich warstw ludności, we wszystkich częściach kraju codziennym a nieraz jedynem duchowem pożywieniem.

Jako najmłodszy dział telegrafu i telefonu występuje od lat kilku „Radio". Jest to niezaprzeczenie cudowny wprost wynalazek nowoczesny i doniosły postęp techniki. Pośredniczy w zdobywaniu umiejętności i sztuki kształcenia się we wszystkich dziedzinach dla każdego i dlatego też jest pierwszorzędnym środkiem krzewienia kultury. Dotychczasowy rozwój radia zapowiada, że stanie się on wspólnym urządzeniem kulturalnym, oraz powszechnym ludowym środkiem kształcenia.

Kulturalne znaczenie różnych gałęzi służby pocztowo - telegraficznej, które tu tylko w zarysie naprowadzone być mogą, jest wynikiem nietylko ich rzeczowych świadczeń, lecz występuje ono bardziej wybitnie, gdy pod uwagę weźmiemy szerokie koło działania poczty i telegrafu.

Mimo rozmaitości w strukturze komunikacji i gospodarstwa, oraz w stosunkach kulturalnych w pojedyńczych krajach, poczta i telegraf już dawno przekroczyły granice swych pojedyńczych ziem ojczystych, obejmując dziś razem wszystkie części świata i narody.

Drogi komunikacyjne poczty i telegrafu wszystkich krajów łączą się w olbrzymią sieć kanałów komunikacyjnych, którymi płynie myśl światowa.

Stosunki komunikacyjne narodów między sobą na polu pocztowem i telegraficznem ujęte są dziś w pomysłowy system, którego wyrazem jest „pocztowy światowy związek" założony w r. 1874, a który dziś obejmuje prawie cały świat.

Telegraficzne zaś międzynarodowe towarzystwo powstałe w r. 1865, naszące obecnie nazwę „telegraficzny światowy związek" jednoczy w sobie wszystkie istniejące zarządy i telegraficzne towarzystwa na świecie.

Widocznym znakiem tej wspólnej pracy narodów na niwie pocztowo - telegraficznej jest międzynarodowe biuro w Bernie szwajc. i kongresy pocztowe, które co parę lat zgromadzają przedstawicieli państw całego świata, celem wspólnych narad.

Wojna światowa, która tak bezwzględnie zniszczyła prawne i gospodarcze stosunki narodów umowy światowego związku pocztowego zniszczyć jednak nie zdołała.

Po wojnie poczta i telegraf są pierwszymi, które doprowadziły do skutku zjazd przedstawicieli wszystkich państw celem narad, gdyż już w r. 1920 odbył się światowy kongres pocztowy w Madrycie.

W czasie więc, gdy wzajemne stosunki narodów, które wzięły udział w wielkiej wojnie były jeszcze bardzo nieprzyjazne, powiodło się już poczcie zgromadzić przedstawicieli wszystkich narodów, celem pokojowej wymiany zdań, szerzenia światowego ruchu pocztowego a tym samym kultury.

W historji rozwoju ludzkości jest to rzeczą znamienną, że narady świata w sprawach dotyczących poczty i telegrafu szybko się porozumiały, znajdując tym samym znowu drogę do pokojowej pracy.

Kulturalny wynik pracy poczty i telegrafu zasadniczo zawisły jest od zewnętrznego ukształtowania i celowości ich urządzeń, od racjonalnych taryf i dobrych przepisów.

Rozwój polskiej poczty i telegrafu w okresie ubiegłego 10-ciolecia świadczy, że w tym kierunku zrobiono wiele, że instytucja ta w rzeczywistości jest dźwignią gospodarczego i kulturalnego rozwoju Polski, a będąc równocześnie odbiciem wysokości stopnia tego rozwoju powinna pozostawać pod troskliwą opieką całego społeczeństwa.

Leopold Siwiec.

SZYKANY CZY BEZDUSZNA BIUROKRACJA

Bardzo wiele mówi się w ostatnich czasach o usprawnieniu administracji państwowej, o unikaniu zbytecznej korespondencji, szczególniej w błachych, drobiazgowych sprawach i t. d.

Zdawałoby się, że tendencja ta, propagowana przez najwyższe czynniki państwowe, dążąca do usunięcia niepotrzebnego balastu z życia administracji i dodania jej tężyzny i sprężystości, powinna być jaknajchętniej podjęta i stosowana we wszystkich przejawach działalności administracji.

Tymczasem mamy do zanotowania objaw wręcz przeciwny, świadczący o tem, że potrzebujemy jeszcze wiele czasu, aby wyzbyć się zakorzenionych zwyczajów bezdusznego formalizmu, graniczącego niekiedy z absurdem lub szykaną.

Sprawa sama w sobie jest drobiazgowa. Jeden z urzędów z okręgu dyrekcji lwowskiej zwrócił się do Ekomomtsu o nadesłanie wyczerpanego zapasu druków Nr. 100 (wykaz obrotu, dawniejszy druk Nr. 986), zaznaczając, że druków takich już nie posiada, skutkiem czego do wykazów rachunków za styczeń wykazu obrotu nie dołączył.

Zdawałoby się sprawa b. drobna. Ekonomat wysyła kilkanaście druków, których, notabene, używa się bardzo mało, gdyż tylko raz na miesiąc i na tem koniec.

Tymczasem Ekonomat, zamiast załatwić sprawę zgodnie z potrzebą urzędu, zaczyna bawić się w korespondencję i odpowiada urzędowi, że ponieważ urząd otrzymał aż 15 egzemplarzy wspomnianego druku w czerwcu ub. roku — jako zapas całoroczny — ma sporządzać wymienione wykazy **odręcznie** aż do czasu otrzymania nowego zapasu, a więc, należy tak rozumieć, po upływie 15 miesięcy.

W odpowiedzi tej powołuje się Ekonomat na zarządzenie M. P. i T. **z 1921 roku**, w którem zaznacza się, że z powodu małego zapasu druków Nr. 986 należy sporządzać je tylko w jednym egzemplarzu bez sporządzania odpisów dla potrzeb urzędu.

I tu właśnie wkracza się w dziedzinę absurdu, lub, jak kto woli, bezdusznego formalizmu.

Dlatego, że w roku 1921-ym zaistniał chwilowy brak druków Nr. 986, po upływie 8 lat bezkrytycznie cytuje się to zarządzenie, pomimo, że ma ono charakter wybitnie przejściowy, spowodowany chwilowym brakiem danego druku.

Ciekawi jesteśmy czy i za 150 lat następcy p. kierownika Ekonomatu lwowskiego będą powoływać się na to zarządzenie.

Nie na tem koniec. Urząd ponownie odpisuje, że ograniczenie o którym mowa, dotyczyło jedynie druku Nr. 986 a nie druku Nr. 100, że druki te są niezbędnie potrzebne, że sporządzanie ich odręcznie spowoduje niepotrzebne obciążenie personelu, pracującego i tak już po 12 godzin dziennie.

Groch o ścianę. Następuje nowa odpowiedź, polecająca urzędowi dokładne zaznajomienie się z zarządzeniem z 1921 roku i na tem koniec.

Dla laika nasunęłoby się przypuszczenie, że chodzi tu o jakieś drogocenności, klejnoty lub t. p. Pocztowcy wiedzą, że spór toczy się o kilka arkuszy drukowanego papieru, przypuszczalnie po groszu za egzemplarz.

Każcie ostatecznie kierownikowi płacić 12 groszy rocznie za niezbędne Mu druki, ale nie utrudniajcie Mu pracy, nie zmuszajcie do ślęczenia godzinami nad linjowaniem rubryk i wypisywanie nagłówków, nie traćcie czasu na niepotrzebną kilkutygodniową bazgraninę, na którą tracicie czas opłacany przez Państwo setkami złotych. Oszczędzajcie, ale oszczędzajcie rozumnie. Dla oszczędzenia 12 groszy rocznie nie marnujcie setek złotych miesięcznie, bo wkraczacie w dziedzinę nietylko absurdu i bezdusznego formalizmu, ale w dziedzinę postępowania przynoszącego istotną stratę Skarbowi Państwa.

Primus.

URZĘDNIK A DEMOKRACJA

Swoboda wyznawania i wyrażania przez obywateli swych przekonań politycznych stanowi fundament, na którym wspiera się gmach Demokracji.

Współczesne państwo demokratyczne czerpie soki żywotne dla swej działalności ze źródła opinji publicznej, tworzącej się w sposób swobodny i niezależny w masach społecznych.

W państwie demokratycznem treść społeczna przenika treść państwową a działalność Państwa musi zawsze pozostawać w pozytywnym stosunku do idei, wyprodukowanych przez zbiorowość społeczną, a wyrażonych w głosie opinji publicznej. Ta opinja publiczna niezawsze zdolna jest płynąć jednym strumieniem, wyrazić się w powszechnem „unisono"; niejednokrotnie, a nawet zazwyczaj zagadnienia natury publicznej powołują do życia cały szereg opinij, ścierających się wzajemnie, walczących o pierwszeństwo.

Rezultatem owych ścierających się prądów opinji publicznej będzie wreszcie **działanie**, opierające się bądź na zwycięskim odłamie opinji, bądź na kompromisie pomiędzy różnemi opinji odłamami.

Organami opinji społecznej w zakresie zagadnień natury politycznej są stronnictwa. Stronnictwa są w demokracji koniecznością, one właśnie wytwarzają opinję publiczną, która w sposób przewidziany przez prawo konstytucyjne, przeobraża się w czyn, w działalność Państwa.

Kwestjonowanie doniosłości roli, jaką spełniają stronnictwa polityczne jest kwestjonowaniem wartości demokracji.

* * *

Urzędnik państwowy jest obywatelem i musi nim zostać mimo piastowania urzędu publicznego.

Bezsporna ta prawda nabiera wagi i właściwego oświetlenia dopiero wówczas, gdy uprzytomnimy sobie, iż obywatel jest właśnie owym producentem opinji publicznej.

Pozbawić obywatela możności brania udziału w procesie wytwarzania opinji — to pozbawić go już nietylko praw obywatelskich, ale i jego treści wewnętrznej, jego znaczenia socjalnego. To też musimy tutaj z całą stanowczością podkreślić, iż pozbawienie urzędnika państwowego prawa udziału w ogólno-społecznym procesie produkowania opinji publicznej, t. j. w wyrażaniu konkretnych sądów i w postępowaniu, dążącem do przekuwania owych sądów na czyn pozytywny, jest niewątpliwie odebraniem temuż urzędnikowi nietylko praw obywatelskich, ale i istoty jego obywatelstwa. Zagadnienie, które poruszam w artykule niniejszym nie ma dla mnie w tej chwili ani znaczenia prawnego, ani też znaczenia politycznego, chciałbym rozważyć je raczej z punktu widzenia socjologicznego, dlatego też świadomie pomijam tutaj argumentację natury prawnej i politycznej.

Patrzę na urzędnika, jako na członka społeczeństwa i dlatego nie mogę wyobrazić sobie, aby urzędnik mógł egzystować poza całokształtem poglądów, wytworzonych przez Psyche społeczną, aby mógł uchylić się od spełnienia chociażby tylko biernej roli „odbiornika fal społecznych". Wśród tych właśnie fal społecznych znajdują się również i opinje natury politycznej, opinje, dotyczące spraw niewątpliwie pierwszorzędnego znaczenia.

Te opinje polityczne nie mogą, krążąc po ciele całego społeczeństwa, ominąć dyskretnie urzędników państwowych, pozostawiając w ich światopoglądzie polityczną tabula rasa.

A od biernej roli widza, świadka, czy słuchacza procesu tworzenia się opinji politycznej każdy obywatel przejść może do czynnej roli nietylko już wytwórcy pewnych opinji, ale i ich realizatora. Nazywamy to czynnym udziałem w życiu politycznem.

I tu wyłania się kwestja, czy urzędnik państwowy może narówni z innymi obywatelami zapragnąć wzięcia czynnego udziału w życiu politycznem oraz pragnienia te realizować? Urzędnik daje Państwu swą pracę, więcej, daje, musi dać gwarancję, iż będzie z pełną świadomością dążył do tego, by praca jego była dla Państwa jaknajkorzystniejsza. Tylko tyle. Służba wymaga od niego szczególnego przywiązania do Państwa nietylko w urzędzie, ale i poza urzędem, wreszcie lojalności oraz posłuszeństwa wobec jego władz, ale tylko w sprawach, wynikających z jego urzędowania.

Tego można wymagać od urzędnika i tak tylko można rozumieć jego lojalność.

Ale służba nie może wymagać od urzędnika, by całe swe życie złożył na ołtarzu urzędowania, by ciągle pamiętając o tem, że jest kółkiem w maszynie biurokracji, zapomniał o tem, że jest również i cząstką społeczeństwa, i, że, jako ta cząstka może tworzyć w tych wszystkich dziedzinach, w których swe twórcze piętno wyciska społeczeństwo, a więc i w dziedzinie wytwarzania sądów i czynów politycznych. Jeślibyśmy nie mogli uznać tych praw urzędnika, musielibyśmy postawić go poza obręb społeczeństwa, musielibyśmy pogodzić się z myślą o istnieniu jakiejś specjalnej kasty urzędniczej, oddzielonej od reszty społeczeństwa, jakby murem chińskim, klauzulą ścisłego odosobnienia.

Zjawisko tego rodzaju obserwować można w państwach autokratycznych, gdzie społeczeństwo nie ma wpływu na życie organizmu państwowego; tam istotnie urzędnik, odziany w pyszny mundur, przestał być komórką społeczną, przestał myśleć i czynić wespół ze społeczeństwem.

Demokracja nie ma takich dziwolągów. Urzędnik powstał ze społeczeństwa i zostaje w społeczeństwie, z tem społeczeństwem gromadnie czuje, myśli i kroczy.

I, w granicach, zakreślonych przez prawo, walczyć może o wygląd i treść Państwa.

W. R.

ZALEGŁY DODATEK MIESZKANIOWY

W ostatnim czasie szereg Kół miejscowych oraz poszczególni członkowie Związku interpelują Zarząd Główny czy poczynił jakie kroki w sprawie wypłacenia dodatku mieszkaniowego za rok 1928.

Ponieważ odpisywanie na poszczególne zapytania nie daje rezultatu, gdyż zgłaszają się coraz inne Koła i członkowie, zawiadamiamy, że już dnia 15-go stycznia złożyliśmy osobiście Panu Ministrowi memorjał w tej sprawie, którego treść poniżej podajemy:

*

„Do Pana Ministra Poczt i Telegrafów w Warszawie.

Zwracamy się do Pana Ministra z gorącą prośbą o wystąpienie z inicjatywą na Radzie Ministrów w kwestji przyśpieszenia definitywnego terminu uregulowania urzędnikom państwowym zaległego dodatku mieszkaniowego.

Zwłaszcza urzędnicy Poczt, Telegrafów i Telefonów z niecierpliwością oczekują rychłego terminu wypłaty kwot z tytułu zaległego dodatku mieszkaniowego, a to ze względu na wyjątkowo ciężkie obecne położenie materjalne, spowodowane w dużej mierze jednorazowem potrąceniem z ich poborów styczniowych zaliczki, wydawanej z okazji Świąt Bożego Narodzenia.

Zaliczka ta była bardzo chętnie brana przez funkcjonarjuszów pocztowo-telegraficznych, gdyż mieli oni wszelkie dane do przypuszczania, że zgodnie ze zwyczajem, stosowanym w latach ubiegłych będzie zaliczka ta potrącana w czterech ratach miesięcznych.

Niespodziewane potrącenie tej zaliczki w całości z poborów styczniowych przyczyniło się do wytworzenia stanu wprost opłakanego wśród pracowników, którzy z zaliczki tej korzystali, t. j. wśród większości pracowników pocztowo-telegraficznych.

W tych warunkach jedynie jaknajszybsze uregulowanie zaległego dodatku mieszkaniowego, mogłoby wnieść pewną równowagę w nadszarpniętych i tak już mniej niż skromnych budżetach domowych szerokich mas pracowników, podległych Panu Ministrowi.

Ufamy, że Pan Minister, którego troska o byt pracowników pocztowo-telegraficznych jest ogólnie znana i powszechnie przez nas ceniona, nie odmówi naszej prośbie i raczy w łonie Rządu zainicjować kwestję jaknajszybszego uregulowania zaległego dodatku mieszkaniowego".

Nr. 4075 — 15/1—29.

*

Do sprawy tej powracaliśmy już kilkakrotnie, korzystając z każdej bytności u Pana Ministra, a ostatnio poruszyliśmy ją ponownie na audjencji dnia 22-go lutego.

Na tej ostatniej audjencji Pan Minister obiecał nam, że w sprawie tej niezależnie od złożonego przez nas memorjału napisze **osobisty list** do Pana Ministra Skarbu, w którym poprze nasze zabiegi.

Niezależnie od wymienionego, rozpoczęliśmy starania na terenie Ministerstwa Skarbu, oraz na najbliższem posiedzeniu Centralnej Komisji Porozumiewawczej wezwiemy wszystkie Związki do energicznego zajęcia się tą sprawą.

O wyniku tych zabiegów zawiadomimy w „Poczcie" lub też specjalnym okólnikiem.

X WALNY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU

X Walny Zjazd (Kongres) Delegatów Kół Miejscowych Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w Warszawie w dniach 28 i 29 kwietnia 1929 r.

Program Zjazdu oraz wszelkie inne szczegóły ogłoszone zostaną w następnych Nr. „Poczty", względnie podane do wiadomości Zarządów Kół specjalnymi okólnikami.

Wobec pojawienia się w jednym z warszawskich dzienników notatki, kolportowanej zresztą przez pewne jednostki z grona pocztowców, że Prezydjum Zarządu Głównego Związku zwleka umyślnie z terminem zwołania Zjazdu z powodów politycznych — wyjaśniamy, że istotną przyczyną późniejszego nieco zwołania Zjazdu są następujące sprawy:

1) Z dniem 15 marca b. r. nastąpić ma przejęcie pod nasz zarząd i urządzenie według wymogów sanatoryjnych zakupionego przez nas pensjonatu „Sanato" w Zakopanem.

2) Z początkiem marca b. r. rozpoczynamy wydawać wszystkim członkom naszego Związku jubileuszowe legitymacje związkowe (10-lecie naszego Związku), oraz w łączności z tem zaprowadzamy w Zarządzie Głównym, Okręgowych i Miejscowych nową i dokładną ewidencję członków.

3) W porozumieniu z Zarządami Okręgowemi przeprowadzamy rewizję przydziału urzędów do poszczególnych Kół miejscowych i na tej podstawie opracowujemy mapę związkową.

4) Opracowujemy nowy statut Związku, który zostanie przedłożony Zjazdowi do uchwalenia.

5) Opracowujemy „Księgę Pamiątkową 10-lecia Związku P. P. T. i T. Rz. P. oraz Poczty Polskiej.

Wymienione wyżej prace są już rozpoczęte i mamy nadzieję, że do terminu Zjazdu zostaną ukończone.

Odnośnie punktu 4) wzywamy Zarządy Okręgowe i Miejscowe tudzież poszczególnych członków Związku do nadsyłania nam swych spostrzeżeń, uwag oraz projektów dotyczących zmiany statutu.

Odnośnie punktu 5) wzywamy Zarządy Okręgowe, Miejscowe i poszczególnych członków do nadsyłania opisów, zdjęć i t. p. dotyczących powstania, życia i rozwoju naszego Związku, względnie poszczególnych Kół.

Legitymacje jubileuszowe wydane zostaną wszystkim tym członkom, którzy wpiszą się na członków przed terminem X Zjazdu, t. j. przed dniem 28 kwietnia 1929 r. Każdemu, kto będzie posiadał legitymację jubileuszową, przysługiwać będzie pierwszeństwo w korzystaniu z urządzeń związkowych, które już istnieją, względnie które powstaną w najbliższej przyszłości (sanatorja, uzdrowiska, letniska i t. p.).

Zarządy Kół miejscowych otrzymają niebawem wykaz tych pracowników ze wszystkich do Koła przynależnych urzędów, którzy do tej pory do Związku nie należą. Do pracowników tych wyślą Zarządy Kół deklaracje z wezwaniem wpisania się na członków Związku. Wszystkich tych, którzy mimo odezwy nie wpiszą się na członków, należy wynotować i zgłosić Zarządowi Głównemu i Okręgowemu.

Koniecznem jest to z tego powodu, ponieważ zbyt często zdarza się, że pracownicy tacy, gdy znajdą się w osobistej potrzebie, zwracają się do Związku o pomoc, przyczem twierdzą, że do Związku dlatego tylko nie należą, ponieważ nikt do nich w tej sprawie nie zwracał się, a sami nie wiedzieli dokąd z tem należało się udać. Tego rodzaju usprawiedliwienia na przyszłość muszą być uniemożliwione, a przyjęcia na członków takich, którzy dopiero wówczas zgłaszają się, gdy znajdą się w osobistej potrzebie, będą wykluczone.

Prezydjum Zarządu Głównego.

KOMUNIKAT ZARZĄDU GŁÓWNEGO

w sprawie przyznania 20 proc. rabatu od sprzedawanych znaczków na rzecz Uzdrowiska dla piersiowo chorych pocztowców.

Zarząd Główny na ostatniem plenarnem posiedzeniu zastanawiał się szczegółowo nad przyczynami, które powodują, że akcja sprzedaży nalepek nie we wszystkich urzędach cieszy się jednakowem powodzeniem.

W dyskusji ustalono, że jednym z powodów, że akcja nie dała dotychczas spodziewanych wyników, jest fakt, że nie wszyscy pracownicy Poczty, Telegrafów i Telefonów należą do naszej organizacji, wskutek czego zainteresowanie się wymienionych sprzedażą jest b. małe. Również stwierdzono, że te instytucje, które nadsyłają do urzędów do sprzedaży znaczki na cele dobroczynne i zgóry przeznaczają pewien procent dla odsprzedawców, mają rezultaty ze sprzedaży bardzo znaczne.

To też Zarząd Główny mając na widoku, że akcja sprzedaży została przedłużona jeszcze na przeciąg roku, a pragnąc osiągnąć dla Uzdrowiska jaknajwiększą kwotę z tego źródła, uchwalił od dnia 1 marca r. b. wypłacać odsprzedawcom za wszystkie sprzedane znaczki 20% prowizji.

Z uwagi na powyższe, uprzejmie prosimy P. P. Naczelników Urzędów i Agencji, aby funkcjonarjuszom zajętym sprzedażą znaczków na rzecz Uzdrowiska dla piersiowo chorych pocztowców wypłacali 20% prowizji rozpoczynając od dn. 1 marca 1929 r.

Przy wpłacie gotówki za sprzedane znaczki również prosimy na odwrocie blankietu P. K. O. zaznaczać, jaka kwota została tytułem prowizji wypłacona.

Na kupionem „Sanacie" ciąży dług hipoteczny w wysokości zł. 500.000, od którego płacimy 10%. Powinno więc nam wszystkim zależeć na tem, abyśmy jaknajrychlej zaciągniętą pożyczkę spłacili.

Jednocześnie powiadamiamy tych kolegów, którzy nas interpelują dlaczego nie staramy się o to, aby Ministerstwo P. i T. nie udzielało zezwoleń różnym instytucjom humanitarnym na sprzedaż nalepek w urzędach pocztowych, że sprawę tę już niejednokrotnie poruszaliśmy, jednak ze względów zasadniczych starania nasze nie mogły być przychylnie załatwione.

Prezydjum Zarządu Głównego.

PODNIESIENIE POWAGI NASZEJ INSTYTUCJI

Po dziesięciu latach samodzielnego rządzenia się sobą musimy nareszcie pomyśleć o tem, ażeby na stanowiskach naczelników urzędów pocztowo-telegraficznych znaleźli się ludzie odpowiedni. Musimy, gdyż dalsza bierność pod tym względem nie rokuje prędkiej zmiany. Musimy, ponieważ pozostawienie powyższego problematu nietkniętym świadczy pozornie nazewnątrz, jakgdyby wspomniana kategorja administracji pocztowej była na wysokości zadania, natenczas gdy rzeczywistość mówi inaczej.

Chcąc zilustrować wady jej wystarczy zaznajomić ogół z wynikami moich długoletnich bezpośrednich obserwacji i badań. Nie są one pocieszające, albowiem świadczą, iż na czołowych stanowiskach w urzędach pocztowo-telegraficznych, zwłaszcza 6 i 5 klasy mamy zaledwie 20% naczelników, zdolnych do należytego wywiązania się z ciążących na nich obowiązków i zadań. Pozostali wykazują liczne braki zarówno pod względem znajomości służby, sposobu wykonania służby, umiejętnego postępowania w stosunku do publiczności i podwładnego personelu, jak i pod względem zachowania się poza urzędem w życiu prywatnem.

W następstwie braki te przynoszą liczne krzywdy opinji urzędów i są dowolnie wykorzystane przez podwładny personel do usustosunkowania się względem swoich obowiązków i sposobu wykonania pracy, co nie może zapewnić sprawnego funkcjonowania danych urzędów.

Kardynalne zło tego stanu rzeczy tkwi przedewszystkiem w tem, że na stanowiska naczelników urzędów 6 i 5 klas bierze się ludzi bezpośrednio, że tak powiem, z ławy szkolnej. Od nich, jako od ludzi młodych wiekiem, niedoświadczonych życiowo i nieobeznanych należycie ze służbą żądać autorytatywnego zachowania się na stanowiskach czołowych, oczywiście, nie można, a jeżeli to wbrew prawu wychowawczemu czynimy, to popełniamy błąd świadomy i musimy być zgóry przygotowani do zetknięcia się z niepożądanemi wynikami. A już zupełnie nie na miejscu byłoby żądać od tych osób służbowego wychowania personelu, skoro sami tego wychowania nie zdążyli otrzymać.

Tak samo nie można wymagać od nich właściwego reprezentowania swego urzędu nazewnątrz, w braku wymaganego doświadczenia życiowego.

Nie mając tych wszystkich warunków każdy młodociany naczelnik urzędu unika obcowania z czołowymi przedstawicielami społeczeństwa, szuka znajomości i zbliżenia z osobami, odpowiadającemi jego wiekowi, usposobieniu i sposobowi myślenia. I tu dopiero zaczyna się w większości wypadków kompromitowanie opinji naszego resortu. Tu mają dopiero miejsce niewłaściwe postępowanie, podrywające autorytet naczelników urzędów w oczach poważnie myślącego społeczeństwa. Tu zaczyna się mierzenie nas wszystkich miarką obserwacji przedstawiciela poczty w danej miejscowości i którą uważają tam, jako probierz. Stąd bierze początek traktowania naczelników urzędów pocztowych w sposób inny, niż szefów innych biur i instytucji. To są wreszcie powody unikania nas lub traktowania nas na ostatniem miejscu tam, gdzie chodzi o reprezentowanie swojej instytucji, swego resortu.

Drugiem nieszczęściem dla powagi naszej instytucji są agencje pocztowe, chociażby już z tego względu, że kierownicy ich rekrutują się przeważnie z osób niekwalifikujących się do zajmowania stanowisk poważniejszych w innych instytucjach państwowych. Społeczeństwo, które nie rozróżnia agencyj pocztowych od urzędów pocztowy, agentów od naczelników — uważa agentów za naczelników poczty. Proszę sobie teraz wyobrazić, jaka może być powaga naczelnika poczty, którym jest bądź chłopiec, bądź panienka mając 18 lat życia. Boć właśnie agentami są przeważnie bardzo młodzi ludzie, skutkiem tego, że wynagrodzenie agentów zamyka dostęp dla ludzi bardziej solidnych i odpowiedzialnych.

Czy można się potem dziwić, że społeczeństwo lekceważy nas?

Czy nie miał racji jeden z poważnych jegomości, który w rozmowie ze mną o stosunkach na poczcie w jednej miejscowości, wygłosił swój brak zaufania do poczty li tylko dlatego, że naczelnikiem tamtejszej poczty był „dzieciak" — młoda agentka? Gdy usiłowałem wytłomaczyć mu, że pani owa jest tylko agentką, a nie naczelnikiem i że w danej miejscowości niema urzędu pocztowego, lecz agencja, pan ten poruszył ramionami i odpowiedział: „Ależ, panie drogi, ta agencja załatwia wszak wszystko to, co i urzędy pocztowe — więc jakaż różnica? Ta agencja obraca kolosalnemi sumami i te sumy przechodzą przez ręce dzieciaka, boć ta pani, to naprawdę jeszcze dziecko" i t. d.

Każdy naczelnik urzędu odzwierciadla w swojej siedzibie przedstawicielstwo całego resortu i dlatego we wszystkich innych instytucjach powołuje się na stanowiska naczelników urzędników wyróżniających się pod tym względem od pozostałych kolegów. U nas, niestety, nie można tego warunku się trzymać, bo materjalne sytuowanie naczelników urzędów jest o wiele gorsze niż w innych instytucjach i każdy, kto zdaje sobie sprawę z obowiązków służbowych i niesłużbowych jakie na nim z chwilą objęcia stanowiska naczelnika urzędu ciążyć będą odżegnywa się od nich. Musimy zatem stworzyć u siebie również warunki takie, któreby umożliwiły obsadzanie stanowisk naczelników urzędów urzędnikami najlepszymi.

W tym celu koniecznem w pierwszym rzędzie staje się poddanie rewizji systemizacji etatów naczelników urzędów i dokonanie zmian w ten sposób, ażeby stopień służbowy naczelników najmniejszych urzędów zaczynał się od dziesiątki, ażeby na te stanowiska powoływano wyłącznie urzędników z kilkuletnią praktyką służbową, odbytą w większych urzędach i z nabytą w przeciągu tego czasu reputacją zdolnego, dobrze wychowanego — słowem inteligentnego pracownika.

Nieodzownym warunkiem do zachęcania uzdolnionych urzędników do objęcia stanowisk naczelników urzędów jest ponadto przyznanie im w naturze: mieszkania, opału i światła i specjalnego dodatku reprezentacyjnego.

Wreszcie należy zastanowić się nad agencjami. Mojem zdaniem należałoby je zastąpić urzędami fachowemi 6 klasy, a w miejscowościach, gdzie urzędy pocztowe 6 klasy nie będą miały racji bytu — agencjami z ograniczonym zakresem działania, obejmującym jedynie działy: telefoniczny, telegraficzny, listów zwykłych, poleconych oraz sprzedaży znaczków pocztowych.

R. Ogiejm.

Z życia Związku

MYSŁOWICE.

Dnia 12 stycznia b. r. odbyło się walne zgromadzenie Koła Mysłowice.

Zebranie otworzył i zagaił prezes kol. Rasek, witając delegata Zarządu Okręgowego kol. sekr. Kuczowicza oraz zebranych członków.

Na przewodniczącego wybrano kol. Ptaka.

Dotychczasowy prezes Koła kol. Rasek złożył sprawozdanie z całorocznej działalności ustępującego Zarządu. Podniósł między innemi, że od ostatniego walnego zebrania liczba członków Koła wzrosła dwukrotnie z powodu przyrostu członków, głównie kolegów niższych, **którzy wystąpili z secesji niższych pracowników i wstąpili do ogólnego Związku. Secesja znajduje się w stanie likwidacji.** Dalej zaznacza, że w ciągu ostatniej kadencji odbyło się 10 zebrań, oprócz tego odbył się jeden wiec przedwyborczy. Po sprawozdaniu skarbnika kol. Krawczyka oraz przewodniczącego komisji rewizyjnej kol. Kagańca, zebranie uchwaliło jednogłośnie udzielić ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Wybrano jako prezesa kol. Ptaka, wiceprezesa kol. Mrozka, sekretarza kol. Wosza, zast. sekretarza kol. Marciniaka, skarbnika kol. Raska, ławników kol. kol. Stankiewicza i Stanika. Do komisji rewizyjnej wybrano kol. kol. Kagańca, Kubisę i Czypionka.

Po dokonaniu wyborów zabrał głos sekretarz Zarządu Okręgowego kol. Kuczowicz dziękując ustępującemu zarządowi za wydajną pracę i wzywając nowy zarząd do dalszej energicznej pracy związkowej, poczem w treściwych słowach skreślił dążenia Związku w sprawach poprawy bytu, weryfikacji i budowy letniska.

W wolnych głosach apelował kol. Stankiewicz do zebranych, ażeby zapisywali się na członków Spółdzielni Budowy Letnisk dla pocztowców okręgu Śląskiego, wskutek czego zadeklarowało swe przystąpienie 12 z obecnych członków. Następnie uchwalono na wniosek kol. Wosza utworzyć Bibljotekę, przy Kole miejscowym. Jako zapoczątkowanie tejże ofiarował kol. Klein kilka tomów z jego bibljoteki.

Po bardzo ożywionej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 12 stycznia 1929 roku na walnem zebraniu członkowie Koła Mysłowice Zw. Pracowników Poczty, Telegr. i Telefonów Rzpltej Polskiej stwierdzają:

1. że wskutek wzrostu drożyzny, pracownicy Poczty, Telegr. i Telefon. znajdują się obecnie w skrajnej nędzy i położenie ich staje się co dzień krytyczniejsze,

2. że wskutek tego wzrasta wśród członków Koła rozgoryczenie, a prawdziwą podporą Rządu i Państwa może być tylko urzędnik mający zabezpieczone przynajmniej minimum egzystencji,

3. że obecne położenie gospodarcze kraju nie wyklucza możności przyjścia z pomocą materjalną pracownikom Poczty, Telegr. i Telefon.

Wobec tego zgromadzeni uchwalają: zwrócić się do Zarządu Głównego Związku P. T. i T. o bezzwłoczne przedłożenie Rządowi obecnego ciężkiego położenia pracowników pocztowych i domagania się wypłaty wyrównania dodatku mieszkaniowego za rok ubiegły w najbliższym terminie płatności, oraz podwyższenia dodatku mieszkaniowego do wysokości pobieranego przez urzędników państwowych płatnych ze Skarbu Województwa Śląskiego i rewizji ustawy uposażeniowej w celu zabezpieczenia koniecznego minimum egzystencji.

Ponadto zebrani domagają się przyznania kasjerom oraz urzędnikom pracującym przy okienkach kasowych t. zw. manco kasowego, które by przynajmniej po części ulagodziło krzywdę tych urzędników, którzy przez nawał pracy, jaki zazwyczaj panuje przy okienkach kasowych, niedobór muszą pokrywać z własnych funduszów.

Dalej zebrani stwierdzają, że aczkolwiek Ministerstwo Poczt i Telegrafów przedstawiło w swoim czasie do aprobaty Rady Ministrów, projekt rozporządzenia o należytościach ubocznych dla pracowników Poczty, Telegr. i Telefon., to jednakże sprawa ta nie została dotychczas załatwiona w całości, lecz tylko częściowo.

Wobec tego zebrani uchwalają prosić Pana Ministra Poczt i Telegrafów za pośrednictwem Zarządu Głównego Zw. Pracown. P. T. i T., ażeby sprawę tą ponownie przedstawił na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów, orędując ponownie za rychłem uchwaleniem tego projektu, zmierzającego przynajmniej do częściowej naprawy krzywdy jaka dzieje się pocztowcom przy ocenie ich pracy i w wymiarze ich uposażenia.

Zgromadzeni uchwalają wyrazić za pośrednictwem Zarządu Głównego Zw. Prac. P. T. i T. Panu Ministrowi Poczt i Telegrafów swoje uznanie i podziękowanie za dotychczasowe jego wstawianie się przed Radą Ministrów o dobro pracowników pocztowych i życzą mu pomyślności w dalszej pracy nad rozwojem poczty i poprawą bytu pocztowców.

Pozatem uchwalono rezolucje w sprawie niedostatecznej pomocy lekarskiej, mundurów służbowych dla urzędnikow, zniesienia XVI-ej i XV-ej grupy niższych funkcjonarjuszów, oraz potrącania połowy różnicy przy awansach i przesunięciach do wyższego szczebla służbowego.

Na tem zebranie zakończono.

KIELCE.

W dniu 13 stycznia b. r. pod przewodnictwem Prezesa Koła miejscowego kol. Jana Mackiewicza w lokalu Urzędu Pocztowego Kielce I odbyło się walne zebranie członków Koła przy udziale delegatów urzędów prowincjonalnych.

Po zagajeniu zebrania i odczytaniu protokółu poprzedniego zebrania zgromadzeni uchwalili:

1) Domagamy się podwyższenia płac pracowników pocztowych o 50% poborów, t. j. zgodnie z wzrostem drożyzny wykazywanym przez urzędy statystyczne.

2) Domagamy się jaknajszybszego zatwierdzenia przez Władze pragmatyki służbowej i wprowadzenia jej w życie.

3) Domagamy się przyznania działom kasowym dodatku kasowego, celem częściowego pokrycia strat poniesionych przez pracowników kasowych t. j. braków i przeoczonych falsyfikatów.

4) Domagamy się bezpłatnego umundurowania dla urzędników i niższ. funkcj.

5) Domagamy się jednorazowego urzędowania w działach kasowych i pocztowych.

6) Domagamy się całkowitego zniesienia opłat szkolnych od dzieci uczęszczających do szkół państwowych i prywatnych.

7) Domagamy się ustalenia stopni służbowych dla kierowników i naczelników urzędów i poszczególnych działów w urzędach, oraz by systemizowany stan stopni służbowych poszczególnych urzędów bezwarunkowo był zapełniany.

8) Domagamy się by zastępcze siły urzędnicze i niższych funkcjonarjuszy zatrudnione na stanowiskach systemizowanych urzędów po przesłużeniu jednego roku nienagannej służby były zaliczane na etat urzędu.

9) Domagamy się przyznania rodzinom pracowników pocztowych zniżek kolejowych, a to celem uprzystępnienia tymże możliwszego wyjazdu z rodziną podczas urlopu na wypoczynek.

10) Domagamy się wydania przez Władze Pocztowe zarządzenia zabraniającego stronom tajnego przesyłania pieniędzy w listach poleconych i zwykłych, a to celem zabezpieczenia Skarbu Państwa od strat z powodu uchylania się stron od opłat asekuracyjnych i możliwości rzucania na pracowników pocztowych podejrzeń o przywłaszczanie zawartości pieniężnej listów.

11) Domagamy się wyrównania zaległych należytości mieszkaniowych za rok 1928, a to celem dania możliwości pracownikom częściowego wyrównania przeróżnych zobowiązań, jakiemi pracownicy pocztowi są obciążeni z powodu złego uposażenia.

12) Domagamy się jawnej kwalifikacji pracowników, celem dania tymże możliwości usprawiedliwienia się.

13) Domagamy się by obecnie wydawane bezzwrotne zapomogi poszczególnym pracownikom po kilka razy do roku, były użyte na zapomogi dla wszystkich bez wyjątku pracowników.

Na delegatów na kongres do Warszawy zostali wybrani:

1) kol. Mackiewicz Jan,

2) kol. Kazubiński Marceli.

W wolnych wnioskach delegaci z prowincji zgłosili, że Kierownicy Urzędów nie przestrzegają godzin urzędowych dla służby zewnętrznej, przewidzianych Rozp. Min. Poczt. i Tel., zmuszając podwładny personel do załatwiania interesantów poza godzinami urzędowemi, wskutek czego personel czuje się moralnie i fizycznie przygnębiony.*)

---

*) O ile zachodzą takie wypadki, należy zawiadamiać o tem Zarząd Okręgowy lub Główny.

ŁOMŻA.

Dnia 20 stycznia b. r. odbyło się zgromadzenie członków koła miejscowego poświęcone działalności istniejącej przy Kole kasy pożyczk.-oszczędn. i innym aktualnym sprawom koła.

Sprawozdanie z działalności kasy składał kol. Badowski, zaznaczając, że w roku sprawozdawczym udzielono 151 pożyczek, z czego osiągnięto zysk w formie procentów w wysokości 803 zł. 91 gr.

Po sprawozdaniu kol. Badowskiego zebrani uchwalili wypłacić mu zł. 300 za całoroczną pracę jako kierownika kasy. **Kol. Badowski, dziękując w gorących słowach za uznanie jego pracy, całą przeznaczoną mu kwotę ofiarował na bibljotekę koła.**

Następnie omawiano sprawę ufundowania sztandaru, poczem po przeprowadzonej dyskusji uchwalono opodatkować się po 3 złote miesięcznie w ciągu 3-ch miesięcy. Uchwalono aby sztandar został wykonany najpóźniej do dnia 3 maja bież. roku.

W sprawach bibljoteki uchwalono wprowadzić specjalne legitymacje i wypożyczać książki jedynie członkom Związku oraz tym, którzy nie mogą należeć do Związku ze względów statutowych. **Kierownik bibljoteki kol. Dadan, zrzekł się przyznanego mu wynagrodzenia za prowadzenie bibljoteki w kwocie 180 zł. rocznie, ofiarując całą tę kwotę na fundusz nabycia sztandaru.**

Ofiarnym kolegom cześć!

PODZIĘKOWANIA

Zarząd Koła miejsc. Nr. 3 (niżsi pracownicy) w Krakowie wpłacił na konto Komitetu Budowy Uzdrowisk kwotę 1.300 (tysiąc trzysta) złotych, uzyskanych jako dochód z urządzonego w dniu 9 lutego balu pocztowców.

Za ten piękny i naśladowania godny objaw oraz tak poważny sukces, odniesiony dzięki niestrudzonej pracy Zarządu Nr. 3 oraz Komitetu balowego. Prezydjum Zarz. Głównego składa dotyczącym Kolegom serdeczne podziękowanie.

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w najbliższym numerze „Poczty" podziękowania WP. Prezesowi Stangreciakowi, za obronę w Wyższej Komisji Dyscyplinarnej Minist. Poczt. i Tel tak, iż dzięki Jego argumentacji kara „translokacji" została zmienioną na „karę porządkową".

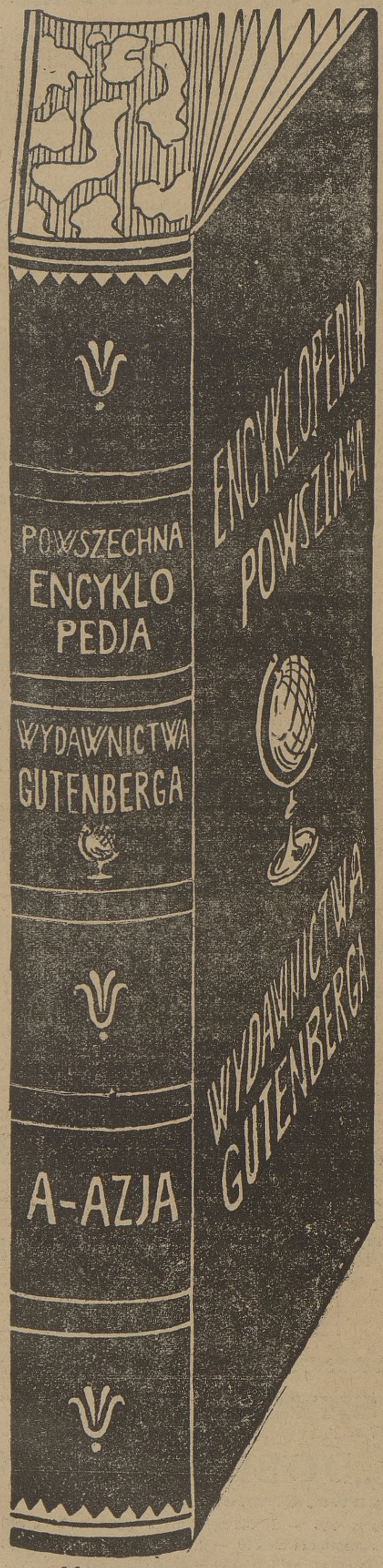
Helena Oroszowa.

Zarząd Koła Miejscowego w Łucku składa najserdeczniejsze podziękowanie poniżej wymienionym Koleżankom i Kolegom za nadesłanie książek, organizowanej przy Kole bibljotece:

M. Błońskiej i T. Jasielskiej z Bydgoszczy za 25 tomów, Grzegorczykowi z Kościeszyny za 6 tomów. J. Królewiakowi z Łodzi za 11 tomów, St. Kosseckiemu za 6 tomów, St. Kościowi z Brodów za 2 tomy, K. Bonieckiemu z Trok za 1 tom, M. Buciorowi z Łucka za 3 tomy, Związkowcowi z Drohobycza za 3 tomy i Kolekom z u. p. Rożyszcze za 3 tomy.

Żywimy nadzieję, że i inni Koledzy nie zapomną o naszej bibljotece.

ZARZĄD KOŁA.



WIELKOŚĆ NATURALNA

BEZPŁATNIE

WIELKA POWSZECHNA

ENCYKLOPEDJA

WYDAWNICTWA
GUTENBERGA

W ośmiu krajach europejskich pracuje Wydawnictwo Gutenberga nad rozpowszechnieniem dzieł wszechświatowej literatury, i praca nasza wydała wspaniałe wyniki. Miljony ludzi znajduje się dzięki nam w posiadaniu wartościowych bibljotek domowych, będących radością każdego kulturalnego człowieka.

Dziś przystępujemy do wydania największego naszego dzieła

WIELKIEJ POWSZECHNEJ

ENCYKLOPEDJI

WYDAWNICTWA GUTENBERGA

Do dzisiaj posiadanie tak wspaniałego dzieła było udziałem bogaczy, ale dzisiaj każdy może stać się właścicielem

WIELKIEJ ENCYKLOPEDJI

gdyż my dajemy każdemu czytelnikowi tego pisma całkowite wydanie bezpłatnie, o ile natychmiast nadeśle niżej załączony kupon pod adresem naszej centrali w Krakowie, a światowa marka naszej firmy gwarantuje czytelnikowi, że dotrzymamy naszych przyrzeczeń.

ENCYKLOPEDJA

WYDAWNICTWA GUTENBERGA

ukaże się w dużym formacie, w 150 zeszytach, w których blisko **4.000.000 słów i 10.000 różnych ilustracyj złożą się na potężne dzieło, informujące wszystkich o wszystkiem.** W każdej rodzinie powinna się znajdować nasza Encyklopedja, z której każdy może czerpać niesłychane bogactwa.

Tylko opakowanie i koszta reklamy wymagają zwrotu kosztów w wysokości 35 groszy od zeszytu. Każdy ma również okazję otrzymać Encyklopedję w oprawie po bajecznie niskiej cenie, na co otrzyma wyczerpujące wyjaśnienia w naszym prospekcie.

Prosimy nie przesyłać zgóry żadnych pieniędzy wzgl. znaczków. Zamówienia są ważne tylko dla kuponów, otrzymanych w ciągu 10 dni

WYDAWNICTWO GUTENBERGA
Kraków, Wolska 19a

Niżej podpisany życzy sobie otrzymać bezpłatnie
Powszechną **Encyklopedję** Wydawnictwa Gutenberga

Imię nazwisko: ______________________

Dokładny adres: ______________________

____

Kupon Nr. 1554.

Redaktor odpow.. W. Godusławski. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczty, Tel. i Telef. Rzeczpospolitej, ul. Bednarska Nr. 25.

Druk. Artystyczna, Warszawa Nowy Świat 47, tel. 35 - 80.